

Startował w G... Dziennik
Egzemplarz bezpłatny

GAZETA

10 GR. DZIEN! DODRY!

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Bagno łapownictwa

w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 15.1. Świat finansowy Ameryki żyje obecnie pod znakiem sensacji, ujawnianych na poufnych posiedzeniach komisji finansowej senatu.

Niema prawie dnia, aby na komisji nie ujawniono jakiegoś skandaliku, czy nawet skądąś, kompromitującego rozmaite osoby ze świata bankierskiego, przemysłowego, czy nawet ze sfery rządowej.

Niestudowane oburzenie wśród opinii wywołała wiadomość o peru wiańskiej pożyczce morskiej, która doszła do skutku dzięki pośrednictwu znanego machera Don Juan Leguía, syna prezydenta peruwiańskiego. Pomysławy pośrednik otrzymał za doprowadzenie do skutku pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów łapówkę w wysokości 415.000 dolarów.

Z wczorajszego posiedzenia komisji przeniknęły do wiadomości niektóre szczegóły nowej afery, w której zamieszani są osobistości z rządu. Na komisji ujawniono

mianowicie, że podobno departament stanu wywarł nacisk na National City Company, skłaniając ten konserw do udzielenia pożyczki w wysokości

20 milionów dolarów rządowi Kolumbii, mimo, że amerykański attache handlowy wydał

niekorzystną opinie i wypowiedział się przeciw udzieleniu pożyczki.

Według dalszych informacji, udzieleniu komisji, na kilka dni przed udzieleniem pożyczki rząd kolumbijski oddał towarzystwu Gulf Oil Company koncesję nafto-

wą wartości wielu milionów dolarów.

Szerokie koła publiczności i sfery bankierskie oczekują z napięciem, gdy pod obrady komisji wędzie sprawa udzielenia pożyczek rzymskim i moskiewskim.

Francja odpowie Niemcom!...

Odroczenie konferencji o długach wojennych

BERLIN, 15.1. — Konferencja na temat spłaty długów wojennych, przez Niemcy, wyznaczona w Lozannie, według wszelkiego prawdopodobieństwa

nie odbędzie się w styczniu, lecz odroczone zostanie narazie na czas nieokreślony.

Napięte stosunki niemiecko-francuskie, jakie w najbliższych dniach niewątpliwie jeszcze się zaostrzą, są główną przyczyną tej decyzji. Francuski premier Laval zanie-

ża z okazji przedstawienia swojego nowego rządu Izbie

odpowiedzieć Brińngowi na jego deklaracje w sprawie długów, przyczem odpowiedź ta ostra w tonie, zmusi Brińnga do zabrania głosu. Odroczenie konferencji, które będzie zaproponowa-

no przypuszczalnie przez Francję, stworzyłoby sytuację, która w drodze rokowań dyplomatycznych

usiłowanoby ponownie doprowadzić do odprężenia między Niemcami a Francją.

Optymizm angielski w sprawach Indyi

LONDYN, 15.1. Sekretarz stanu do spraw indyjskich oświadczył, że akcja rządu indyjskiego, celem przeciwwstawienia się sytuacji wewnętrznej, w pełni się udala.

Mamy zamiar — oświadczył on — tak długo rządzić w Indiach, jak długo jesteśmy za nie odpowiedzialni.

I chociaż nie przeszkadzamy zachować zarządzeń wyjątkowych, której niżby to było konieczne, będziemy do tego zmuszeni, jeśli czynione będą wysiłki, celem obalenia rządu. Obecnie

narzeczono nam walkę, ale z radością cofniemy się od niej do dobrowolnej i chętniejszej współpracy.

Uroczyłe założenie miasta podbiegunowego

RYGA, 15.1. — W Sowietach od-

była się niezwykła uroczystość poświęcenia nowego miasta, zwanego

w obrębie koła podbiegunowego. Miasto to nosi nazwę Igarka i liczy obecnie ponad 12.000 mieszkańców.

Miasto podbiegunowe położone jest w północnej części Syberii nad rzeką Igarka.

Jednym z pierwszych zadań, wybudowanych przez władze, jest dom kultury komunistycznej, w którym mieszczą się komunistyczne organizacje lokalne.

Sprawy wojskowe na posiedzeniu Sejmu

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu. Wchodzących na salę posłów Liebermana i Dubois z ław lewicy powitano okrzykiem: „Niech żyją więźniowie brzescy”.

Uznano za wygasłe z powodu nieuczestniczenia na 15 kolejnych posiedzeń mandaty posłów komunistycznych Millera i Tkaczowa.

Bez dyskusji uchwalono zmianę ustawy o wojskowym kodeksie karnym.

Przyjęto również zmiany do ustawy o wojskowym postępowaniu karnym, które m. in. zezwalała na obecność na rozprawie także kobietom oraz dała przewodniczącemu sądu możność przedłużenia 3-dniowego terminu do sporządzenia wyroku w wypadkach spraw zawitych.

Cały szereg następných punktów porządku dziennego wypełniły również sprawy wojskowe. M. in. uchwalono zmianę ustawy o prawach i obowiązkach szeregowców w tym sensie, że żołnierze dzielą

się na oficerów, podoficerów i szeregowców. Dotychczas podoficerowie byli złączeni z szeregowcami. Podoficerami są wojskowi od kaprala do chorążego włącznie. Zmiana daje podoficerowi po przesłużeniu obowiązkowych lat zapewnienie posady państwowej lub emerytury. Te same prawa uchwalono co do marynarki.

60.000 zł.

na hydroplan wojenny

Delegacja Zarządu Głównego Związku Obrony Kresów Zachodnich wpłaciła do Kierownictwa Marynarki Wojennej kwotę 60 tys. zł.

Suma ta pochodzi ze zbiorów, które przeprowadził Związek w roku 1931 w czasie t. zw. „miesiąca Pomorza”.

Briand waha się...

Rozmowy premiera Francji

PARYŻ, 15.1. — Premier Laval odbył wczoraj dłuższe konferencje z Briandem, którego prosił o współpracę z rządem w kwestjach polityki zagranicznej, a następnie z

Boncourtem w sprawie konferencji rozbrojeniowej. Briand nie dał jeszcze swej ostatecznej odpowiedzi na prośbę Lavala.

Sowiety nie uznają granic Rumunii

BUKARESZT, 15.1. — Podczas rokowań w Rydze o pakt o nieuczestniczeniu wojny delegat sowieki odrzucił projekt rumuński i wysunął sprawę granic Besarabii. Sowiety skłonne są przekazać tę sprawę międzynarodowej konfe-

rencji. Przed ostateczną decyzją tej konferencji Sowiety nie chcą uznać obecnych granic Rumunii. Stanowisko Rosji traktowane jest w politycznych kołach rumuńskich jako manewr zmierzający do opóźnienia rokowań.

Znow katastrofa w kopalni 2 trupy -- 7 rannych

KATOWICE, 15.1. — Na kopalni „Królowa Luiza” w Zabrze wydarzyła się katastrofa górnicza. Wskanek w wyniku razów powstał podar, który ogarnął sztolnie, w

W wyniku akcji ratowniczej wydobyto wszystkich z pośród uratowanych dwóch wskanek, zraniona zmarła nie żyje.

Tajne gwałty

Policja wykryła we wsi Zbiorsk pod Kiszczem tajną gorzelnię. Władze skarbowe i policja wkroczyły w noc do mieszkanka Szymczaka, gdzie zastały gorączkową pracę. Znalezione ponad 100 litrów gotowego spirytusu.

W domu Harolda Paella, w Łódzowiech paw. Przemysław Paella wyłowioł talerz srebrny. Znalezione kapturki, w których ukryto kilka litrów alkoholu.

„ANIOL CZY SZATAN?”

Dookoła zbrodni na 17-letniej Zarembiance

LWÓW, 15. I. — W jednym z najpoważniejszych dzieł nauk psychologicznych, napisanych przez prawnika — kryminologa — najwidoczniej bardzo dobrze poinformowanego o zbrodni brzochno-lickiej oraz o przebiegu prowadzonego w tej sprawie śledztwa. Zdaniem autora materiał dowodowy w tej ponurej sprawie opiera się głównie na dowodach rzeczowych, które wymazały dokładne zbadanie przez chemików daktyloskopów i innych rzeczoznawców, co niewątpliwie jest wielką stratą, że śledztwo nie może być prowadzone w krótkim okresie, jakim dysponują sądy dozwolone.

W dalszym — autor twierdzi, że w drodze wyjątku, w wypadkach podobnych badań psychologicznych.

Te same dotyczy i Zaremby. Pewnikiem jest, że w chwili skazywania akt sprawy do zwyczajnego postępowania, dowody były wystarczająco silne, w każdym razie wymagają jeszcze

wyjątkowo dokładnego zbadania. Artykuł ten — w którym autor nazywa Gorgonowa „aniołem lub demosem”, wywołal we Lwowie zrozumiąte wrażenie i wielką ilość komentarzy.

Wyjątkowo dokładnego zbadania. Artykuł ten — w którym autor nazywa Gorgonowa „aniołem lub demosem”, wywołal we Lwowie zrozumiąte wrażenie i wielką ilość komentarzy.

Francuzom otworzyły się oczy...

Tajemnice upadku Brianda

W senacie francuskim w pierwszych dniach marca ub. r. toczyła się wielka dyskusja na temat polityki zagranicznej. Już wtedy widno „Anschlussu” (połączenia Niemiec z Austrią) — kampanii „rewizjonistycznej” Niemiec rzucało, powstrzymując się od polityki europejskiej.

W dwa miesiące potem kandydatura Brianda na prezydenta Francji upadła... Sytuacja się niewzrostła, nie „poprawia” — ale (jeśli chodzi o Niemcy) — niezwykle komplikuje.

Wybory w różnych prowincjach i miastach niemieckich wykażą, że Hitler ma większość. Hasła obalenia Traktatu Wersalskiego przenikała społeczeństwo niemieckie. Rząd Brüninga przyniósł coraz bardziej „deklaracje” nastawione „rewizjonistycznie”.

Na trybunie stanął Arystydes Briand i zawołał: — Ogroźcie, że lada chwila „Anschluss” się dokona? To, w czym dawniej można było dopatrzeć się niebezpieczeństwa wojny, znowu zmalało... Sytuacja poprawiła się znacznie! Te słowa były pierwszym gwoździem do trumny politycznej Brianda.

Wreszcie pada zapowiedź: Niemcy nie płacą! Hindenburg u progu Nowego Roku, w którym na porządku dziennym obrad konferencji międzynarodowych sa zagadnienia reparacyjne i rozbrojenie — rzuca hasło: wstrząśnij w Niemczech wspomnienie Tan-

nenberga, zbrojnych zmagani bitewnych... Kto obali Brianda? Niemcy... Czy po tych wszystkich przeciwnościach tego politycznego kursu, tej właśnie antytezy jego zapewnien i działań — mógł utrzymać swą pozycję? Czy nie dożył tego, iż druga połowa ubiegłego roku była właśnie żywym zaprzeczeniem tych tez, które przyświecały jego akcji „paneuropijskiej”? Czyż na każdy jego apel do porozumienia niemiecko-francuskiego nie padał ze strony Niemiec odpowiedź: „żądamy jeszcze więcej!”

Od tej chwili toczy się ta karyera ku upadkowi... W trzy tygodnie po zapowiedzi, że „sytuacja się poprawia” — wybu-

żądamy wcióż nowych następstw! Żądamy przekreślenia międzynarodowych umów, stanowiących podwalnie bytu i bezpieczeństwa powojennej Francji i jej sprzymierzeńców! To też miał przysięść po człowieku, który wierzył ongi — Stresemannowi, człowiek, który krzywym ocenił — Hitlera. Brianda złuzował Laval.

żądamy wcióż nowych następstw! Żądamy przekreślenia międzynarodowych umów, stanowiących podwalnie bytu i bezpieczeństwa powojennej Francji i jej sprzymierzeńców! To też miał przysięść po człowieku, który wierzył ongi — Stresemannowi, człowiek, który krzywym ocenił — Hitlera. Brianda złuzował Laval.

Koleje kupują na raty parowozy, wagony i węglarki

W okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r. Polskie Koleje Państwowe przynależą ogółem sumę 64117 tys. zł. na wymanie i zakup tabory kolejowego.

Z sumy 45.000 tys. zł. przeznaczonych na wymanie tabory, przewiduje się zakup 75 parowozów, 600 węglarek i 263 wagonów towarowych. Pozatem

za sumę 18.217 tys. zł. projektowany jest zakup 6 parowozów, 60 wagonów osobowych, 18 wagonów bagażowych i 1310 węglarek.

Zakup tych wagonów dokonany zostanie na warunkach kredytowych, wobec czego kolej z tego tytułu uiszcza raty w wysokości 13.200 tys. zł.

Pomocze, Wielkopolska, Śląsk i wyzyna Małopolska, Polska środkowa: pochmurno i mgliście, miejscami drobny deszcz lub śnieg. Nocą temperatura w pobliżu zera, dniem +5 st. Slabe, po tem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Podhale i Tatry: noc pogodna, raniem mgliście, w ciągu dnia silniejszy wzrost zachmurzenia. Po nocnych przy mrozkach, miejscami dość silnych, w ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej zera. Slabe, potem umiarkowane wiatry południowe.

Rozwiązanie Izby Rzemieśniczej w Warszawie

W dniach najbliższych nastąpi ogłoszenie rozporządzenia Izby Rzemieśniczej w Warszawie.

Władzom państwowym przysługują 23 zastępców.

prac będzie wyznaczony zarząd komisaryczny.

Rozwiązanie Izby Rzemieśniczej w Warszawie jest, jak wiadomo, następstwem złożenia mandatów przez 19 radców oraz 23 zastępców.

Wileńskie, Połesie, Podole, Wołyń i Małopolska Wschodnia: chmurno i mgliście. Po lekkich, nocnych przymrozach, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Slabe wiatry miejscowe, po tem południowe.

Pracownicy sklepowi żądają 8 godzin pracy

Czas pracy pracowników sklepów wykonywać jest zupełnie uregulowany.

Sklepy, bowiem są otwarte od godziny 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy. W mniejszych więc firmach pracownicy pracują cały ten czas.

W związku z tem związek zawołał do 8-godzinny dzień pracy.

Wskazał wczoraj do min. pracy i opakt społecznej memoriał z prośbą o uregulowanie czasu otwarcia sklepów.

W memoriale tym związki domaga się od ministerstwa nowelizacji rozporządzenia o otwarciu sklepów. Żądają one przymusowego wprowadzenia przerwy obładowej, podczas której sklepy albo były zamknięte, albo też pracowały w nich my personel.

W dniu dzisiejszym — mimo całą podejrzliwość, zawziętość i krytycyzm jaki się da odczuwać — możemy być narażeni na jakies ograniczenia, zawody, nieporozumienia z osobami starszymi, a nastroj niezadowoleni i nawet pewnej depresji będzie się pociągował aż do późnej nocy.

Bank Polski, 103.00.

O reformie rolnej i osadnikach

dyskusja w komisji budżetowej Sejmu

Tematem obrad komisji budżetowej Sejmu był wczoraj budżet ministerstwa reform rolnych.

Referat pos. Sanolca (BB) stwierdza, że w r. bież. sprawa reformy rolnej z powodu braku środków weszła w stan krytyczny. Jeśli się zwąży, że formalnie, bez roli i małej ilości placu za nadziewanie ziemi od 5 do 20 proc. zaledwie, a reszta musi kredytować Państwo, to się zrozumie trudność sytuacji.

Państwo rozparcelowało około pół miliona hektarów ziemi państwowej, która obecnie znajduje się w rękach włościan. Ziemia ta przedstawia wartość 500 milionów zł. Wszystkie razem pretensje skarbu Państwa z tytułu wykonania reformy rolnej przedstawiają wartość około 1 miliarda zł., z tego rząd zamierzaścią odciągnąć w tym roku pięćdziesiąt kilka milionów zł. na wykonanie reformy rolnej.

Przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora toczył się w 12 oddziale sądu grodzkiego w Warszawie proces przeciw p. Włodzimierzowi Dybczyńskiemu, eskarżo nemu o złożenie fałszywych zeznań w procesie b. gen. Zymierskiego. P. Dybczyński był głównym świadkiem odwołanym skazanego generała i stwierdził, że pożyczzył mu 10 tys. zł. w styczniu 1925 r. Suma powyższa została uznana przez sąd jako — pochodząca z łapówki.

Kredytów — krótkoterminowych — udzielone ogółem na sumę 250 milionów zł. Rząd powołał specjalną komisję dla rozważenia sprawy kredytów rolnych, zwłaszcza długoterminowych. Powodem był wśród osadników jest nadmierne wysoka prywatna stopa procentowa — obniżenie musi być przeprowadzone.

Sensacyjny proces

o fałszywe zeznanie w sprawie gen. Zymierskiego

Przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora toczył się w 12 oddziale sądu grodzkiego w Warszawie proces przeciw p. Włodzimierzowi Dybczyńskiemu, eskarżo nemu o złożenie fałszywych zeznań w procesie b. gen. Zymierskiego. P. Dybczyński był głównym świadkiem odwołanym skazanego generała i stwierdził, że pożyczzył mu 10 tys. zł. w styczniu 1925 r. Suma powyższa została uznana przez sąd jako — pochodząca z łapówki.

Przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora toczył się w 12 oddziale sądu grodzkiego w Warszawie proces przeciw p. Włodzimierzowi Dybczyńskiemu, eskarżo nemu o złożenie fałszywych zeznań w procesie b. gen. Zymierskiego. P. Dybczyński był głównym świadkiem odwołanym skazanego generała i stwierdził, że pożyczzył mu 10 tys. zł. w styczniu 1925 r. Suma powyższa została uznana przez sąd jako — pochodząca z łapówki.

Przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora toczył się w 12 oddziale sądu grodzkiego w Warszawie proces przeciw p. Włodzimierzowi Dybczyńskiemu, eskarżo nemu o złożenie fałszywych zeznań w procesie b. gen. Zymierskiego. P. Dybczyński był głównym świadkiem odwołanym skazanego generała i stwierdził, że pożyczzył mu 10 tys. zł. w styczniu 1925 r. Suma powyższa została uznana przez sąd jako — pochodząca z łapówki.

Przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora toczył się w 12 oddziale sądu grodzkiego w Warszawie proces przeciw p. Włodzimierzowi Dybczyńskiemu, eskarżo nemu o złożenie fałszywych zeznań w procesie b. gen. Zymierskiego. P. Dybczyński był głównym świadkiem odwołanym skazanego generała i stwierdził, że pożyczzył mu 10 tys. zł. w styczniu 1925 r. Suma powyższa została uznana przez sąd jako — pochodząca z łapówki.

W ciągu 10 lat wzrost ludności o 19 proc!

Żuł dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świadczy o tym następujący zestawienie: w 1921 r. przyrost naturalny wynosił 18,9 proc., w 1931 r. — 19,9 proc. Wzrost ten jest wynikiem różnic w przyroście naturalnym w różnych częściach państwa. W województwach wschodnich przyrost naturalny jest wyższy niż w zachodnich.

Żuł dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świadczy o tym następujący zestawienie: w 1921 r. przyrost naturalny wynosił 18,9 proc., w 1931 r. — 19,9 proc. Wzrost ten jest wynikiem różnic w przyroście naturalnym w różnych częściach państwa. W województwach wschodnich przyrost naturalny jest wyższy niż w zachodnich.

Żuł dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świadczy o tym następujący zestawienie: w 1921 r. przyrost naturalny wynosił 18,9 proc., w 1931 r. — 19,9 proc. Wzrost ten jest wynikiem różnic w przyroście naturalnym w różnych częściach państwa. W województwach wschodnich przyrost naturalny jest wyższy niż w zachodnich.

Żuł dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świadczy o tym następujący zestawienie: w 1921 r. przyrost naturalny wynosił 18,9 proc., w 1931 r. — 19,9 proc. Wzrost ten jest wynikiem różnic w przyroście naturalnym w różnych częściach państwa. W województwach wschodnich przyrost naturalny jest wyższy niż w zachodnich.

Sport

Reprezentacja Bawarskiego Związku Bokserskiego, która w końcu stycznia walczyć miała w Warszawie i Łodzi, nie przyjeżdża do Polski, uważa bowiem, że ofiarowany jej zwrot kosztów podróży jest niewystarczający.

Reprezentacja Bawarskiego Związku Bokserskiego, która w końcu stycznia walczyć miała w Warszawie i Łodzi, nie przyjeżdża do Polski, uważa bowiem, że ofiarowany jej zwrot kosztów podróży jest niewystarczający.

Reprezentacja Bawarskiego Związku Bokserskiego, która w końcu stycznia walczyć miała w Warszawie i Łodzi, nie przyjeżdża do Polski, uważa bowiem, że ofiarowany jej zwrot kosztów podróży jest niewystarczający.

Reprezentacja Bawarskiego Związku Bokserskiego, która w końcu stycznia walczyć miała w Warszawie i Łodzi, nie przyjeżdża do Polski, uważa bowiem, że ofiarowany jej zwrot kosztów podróży jest niewystarczający.

Pogoda w całej Polsce

Pomocze, Wielkopolska, Śląsk i wyzyna Małopolska, Polska środkowa: pochmurno i mgliście, miejscami drobny deszcz lub śnieg. Nocą temperatura w pobliżu zera, dniem +5 st. Slabe, po tem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Pomocze, Wielkopolska, Śląsk i wyzyna Małopolska, Polska środkowa: pochmurno i mgliście, miejscami drobny deszcz lub śnieg. Nocą temperatura w pobliżu zera, dniem +5 st. Slabe, po tem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Pomocze, Wielkopolska, Śląsk i wyzyna Małopolska, Polska środkowa: pochmurno i mgliście, miejscami drobny deszcz lub śnieg. Nocą temperatura w pobliżu zera, dniem +5 st. Slabe, po tem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Pomocze, Wielkopolska, Śląsk i wyzyna Małopolska, Polska środkowa: pochmurno i mgliście, miejscami drobny deszcz lub śnieg. Nocą temperatura w pobliżu zera, dniem +5 st. Slabe, po tem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Niedobry dzień

W dniu dzisiejszym — mimo całą podejrzliwość, zawziętość i krytycyzm jaki się da odczuwać — możemy być narażeni na jakies ograniczenia, zawody, nieporozumienia z osobami starszymi, a nastroj niezadowoleni i nawet pewnej depresji będzie się pociągował aż do późnej nocy.

W dniu dzisiejszym — mimo całą podejrzliwość, zawziętość i krytycyzm jaki się da odczuwać — możemy być narażeni na jakies ograniczenia, zawody, nieporozumienia z osobami starszymi, a nastroj niezadowoleni i nawet pewnej depresji będzie się pociągował aż do późnej nocy.

W dniu dzisiejszym — mimo całą podejrzliwość, zawziętość i krytycyzm jaki się da odczuwać — możemy być narażeni na jakies ograniczenia, zawody, nieporozumienia z osobami starszymi, a nastroj niezadowoleni i nawet pewnej depresji będzie się pociągował aż do późnej nocy.

W dniu dzisiejszym — mimo całą podejrzliwość, zawziętość i krytycyzm jaki się da odczuwać — możemy być narażeni na jakies ograniczenia, zawody, nieporozumienia z osobami starszymi, a nastroj niezadowoleni i nawet pewnej depresji będzie się pociągował aż do późnej nocy.

Bank Polski, 103.00.

Bank Polski, 103.00.

Bank Polski, 103.00.

Bank Polski, 103.00.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

MAMA MA RACJĘ!!!

Nie należy się żenić przed odbyciem służby wojskowej

ndać się do Pana z prośbą, jak by do oca swego, żeby coś mógł Pan mnie doradzić w tym wypadku.

Jestem Heniek z Powiśla, mieszka u matki, mając lat 21. Pewnego razu, będąc z moimi dwoma kolegami w Zielonce (pod Warszawą), w dniu lipcowym, słoneczko świeciło bardzo ładnie, więc wszyscy trzej udaliśmy się na przechadzkę po lasku, żeby można wesoło spędzić niedzielę.

O kilkanaście metrów od nas zauważyliśmy idące dwie dziewczynki, oglądające się na nas, więc my doszedłszy do nich, z przeproszeniem zaczęliśmy rozmawiać.

Jedną z nich była blondynka i mieniem Jasia, druga

brunetka Jadzia, na pierwszy rzut oka Jadzia mi się bardzo podobiała, więc po kilkunastu spotkaniach z nią, zaczęliśmy rozmawiać w bardzo poważnych zamiarach o stanie małżeń-

skim.

Więc ona z niecierpliwością czekała na dzień zaślubin, a ja ją pocieszałem jak mogłem, mówiąc jej, że jeszcze nie mam tyle pieniędzy, żeby można było kupić sprawunki, jakie miały być potrzebne, ponieważ pracując nie cały tydzień, nie zarabiałem tak dużo, żeby można sobie wszystko kupić.

co do kawalera należy.

A więc Panie Gawedo: jestem przyjęty do wojska, w marcu zostaną wzięty, a moja ukochana Jadzia mówi, że jak się z nią przed pójściem do wojska nie ożenię, to żebym jej głowy nie zawracał, bo ona sobie znajdzie innego.

Nie wiem co mam teraz zrobić, zostałem od dwóch tygodni bez pracy, matka moja mówi mi, że bym się wstrzymał z zaślubieniem Jadzi.

aż do wyjścia z wojska.

Boję się, że gdy wstąpię do wojska to moja ukochana Jadzia odzwyczai się odemnie i pójdzie do innego.

Heniek R. z Warszawy.

— Mama ma racie. Żenienie się obecnie jest dla Pana niemożliwością.

Lepiej, że „pójdzie do innego” narzeczona, niż miałaby pójść żona.

A na to poważnieby się zaniósł, gdyby wbrew logice chciał Pan za wszelką cenę zawrzeć to małżeństwo przed rozpoczęciem służby wojskowej.

Oczywiście, zdarzają się wypadki, że żona podczas odsługiwania przez męża wojskowości jest mu wierna, pracuje i czeka z utęsknieniem jego powrotu.

Ale do tego potrzebna jest wielka miłość. Tei zaś ze strony Pańskiej Jadzi nie widać. Świadczą o tem choćby jej słowa — „Ślub zaraz lub nigdy”.

Z owego punktu widzenia ma ona niewątpliwie słuszość, ale tembardziej nie powinien się Pan żenić przed wojskiem.

DOZORCY MIEJSCY

nie są prywatną służbą ogrodnika. Szanowny Panie Redaktorze! Jesteśmy stałymi czytelnikami

Szanowny Panie Redaktorze, Pańskiego poczytnego pisma i zwracamy się o radę. W mieście Suwałkach jesteśmy dozorcami miejskimi, jak również i ogrodnik miejski, który to używa nas do rabania i płołowania drzewa, dla własnego użytku, odnosząc się do nas w sposób arogancki i rozkazujący.

Wobec powyższego zapytujemy się czy powyższy ogrodnik ma prawo używać nas do wspomnia-

nych robót. Mam nadzieję, że nasze władze przełożone zareagują na te postępowanie po wydrukowaniu naszego listu w piśmie Pana Redaktora.

Dozorcy miejscy z Suwałk.

— Ja też myślę, że zareagują.

TERAZ ZNOWU PRAGNIE...

SAMOTNOŚCI

— Może Pan Redaktor przypomni sobie z tamtego roku list mój, umieszczony w notatniku skarg p. t. „Kelnier szuka miłości”?

Według Pańskiej rady zamiast browninga kupiłem sobie lakierki i nauczyłem się tańczyć.

Ale... dzisiaj coś innego do głowy mi weszło. Nie wiem sam co począć? To też zwracam się do Pana z prośbą o radę.

Mam gotówki 450 zł. i chciałbym wyjechać na stałe z Polski na obczyznę do Maroko i tam wstąpić do Legji Cudzoziemskiej. Już prawie cały rok staram się o ulgowy paszport, a nie chcą mi go dać tylko za 201 zł.

Kiedy się już zgodziłem to mówia, że jestem poborowy i muszę iść w maju na komisję.

Co ja mam teraz robić? Może Sz. P. R. mi coś poradzi.

Moje całe marzenie to tylko po świecie podróżować i po pustyniach i być samotnym od świata. Tylko pomiędzy dzikami pragnę żyć, na dalekim zachodzie.

W miłości nie mam szczęścia!

Poznałem 16-letnią dziewczynkę, która sie we mnie kocha, a jak jej powiedziałem, że wyjeżdżam do Azji, to ona mówi, że ze mną pojedzie. Wtedy jej powiedziałem, nie zwracaj sobie głowy, bo ja obecnie kobiet unikam.

Smutny Alfons R.

— No, wie Pan, Pan jest dobry!

W przszłym roku narzekał Pan, że nikt go nie kocha.

Chciał się Pan nawet z tego powodu zastrzelić. Udzieliłem wówczas zbawiennej, jak się okazało rady — kobiety szaleją za Panem, chcą jechać na drugi koniec świata, wszystko jedno do Afryki czy Azji i znowu Pan niezadowolony. Teraz samotności sie Panu zachciewa między dzikami.

Niestety na to nic poradzić nie moze.

Trzeba zrezygnować

— narazie z podróży do Legji i odstąpić wojsko, bo może sie Pan do czekać samotności w areszcie. Szczerze bym Panu tego nie życzył.

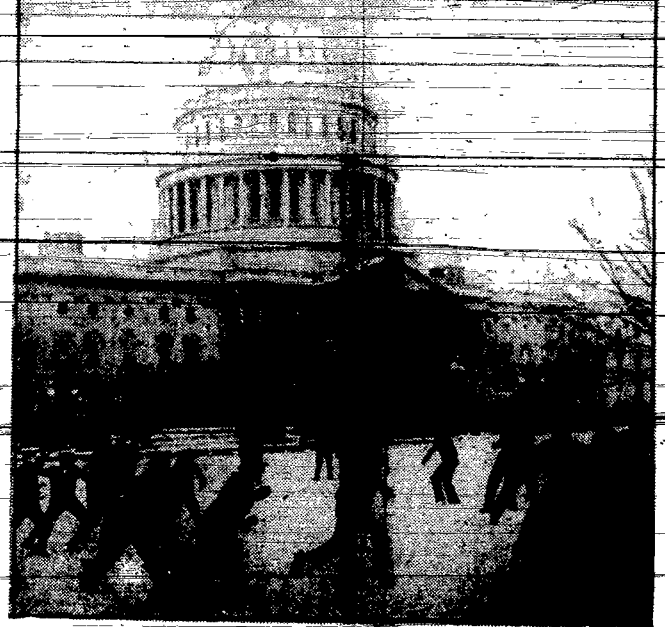
Pan się nudzi, drogi Panie Alfonsie. To też wojsko będzie dla Niego znakomitem lekarstwem. In teresujące ćwiczenia, nocne alarmy, miłe towarzystwo wesółych chłopców rozerwa Pana dostatecznie.

Trening do walk ulicznych



Patcja hinduska, złożona z krajowców ćwiczy na modelu „sztuki” używania pałek gumowych i kłków.

Republikanie przeciw demokratom



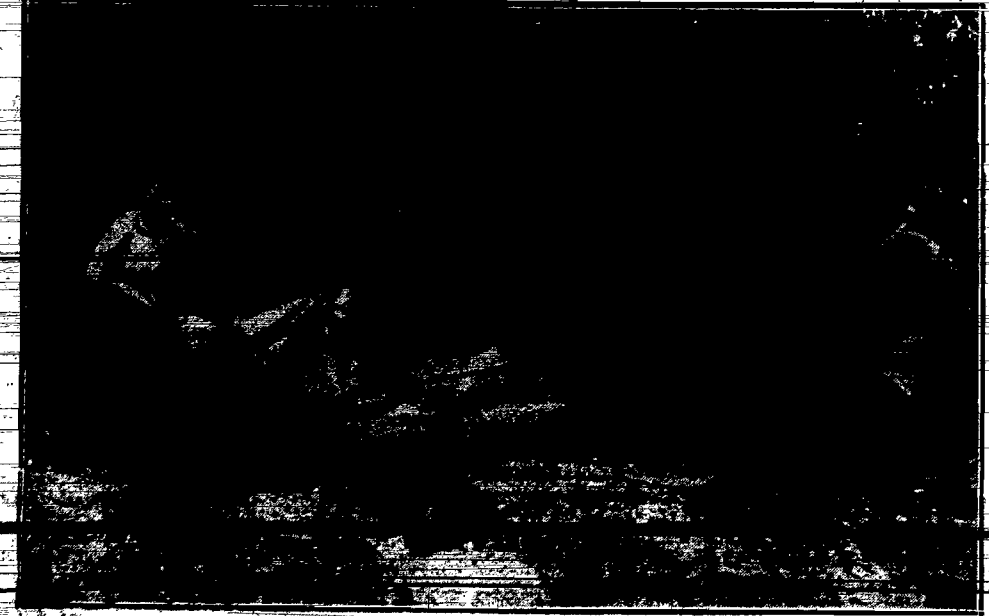
„Przyjacielska” zabawa w śnieżki przed gmachem parlamentu St. Zjednoczonych w Waszyngtonie.

Basie w styczniu



Na ulicach miast polskich sprzedają już bazie — zwiastun wiosny

Polowanie na lwa



Król drapieżników pojmany w siatke.

Ojciec i syn



Dyktator Włoch Benito Mussolini z synkiem Romano na rodzinnej przejażdżce koźmi na Via Appia.

Fatalny wypadek



Ciekawe zdjęcie... Fotografowi udało się pochwycić moment zderzenia się wózków na wyścigach Rysaków.

MAREK ROMAŃSKI & MIRKO BORKOWICZ

POZOGA NAMIĘTNOŚCI

DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

BIADA „BLEKITNYM”!

Ody Krzysztof Hubryna obudził się, Nika Biraly już nie było.

Daremnie zdziwiony i zaniepokojony czekał powrotu swej pięknej kochanki.

Jedynie co po niej pozostało, to był list, który znalazł krzątając po posłaniu mieszkalni. List do którego załączona była spora paczka.

Słynny bramkarz zawodowej drużyny „Blekitnych” otworzył list ów drżącymi nie co palcami. Przeczuli, iż stało się coś niezwykłego, przeczuli, iż w czasie, gdy spał, wydarzyło się coś w życiu NIKI i w życiu jego samego.

List był bity na czterech długich stronach. A w wielu miejscach słowo zamazane było i rozlane, na kilku widniały plamy...

Zanim jeszcze zaczął list czytać, rozważał, co to było, zrozumiał, że były to ślady łez, które Nika — cudowna biała kochanka, oblała każde słowo, każde słówko listu.

Nie potrzebował nawet patrzeć na ostatnią stronę listu, gdzie widniały słowa „Zgnał na zawias!” by wiedzieć, by zrozumieć, iż list ów oznacza — rozstanie.

Krzysztof Hubryna przeczłonił ręką po białych jasnych włosach i był czysty ów list pisany krwią serdeczną, list ów stracony i zamyślony zamyślony.

Czytał i błękitne jego oczy rozszerzały się coraz i szerzej.

Nika Biraly nie zabiła niczego, nie oszczędzała siebie w tym ostatnim liście.

Spowiadała się Krzysztofowi Hubrynie w słowach prostych i szlachetnie brzmiących z swej całej zbrodni przeszłości, wyjawiała mu, iż była kochanką, własnego ojca, iż była siostrą zbrodniarza, który dał dzień zamieszkać w jej mieszkaniu, więc rzeka mu się, że była ona współwinna zamachu na detektywa Zabe, iż ona to oświadczyła śledzącej majątki i bratobójczego tytułu — oświadczyła i pod nacjonalistycznej gwiazdy, by porwał stojącą na drodze do jej planów siostrę Krzysztofa Martę i umieszcili w Ody w domu publicznym dla marynarzy...

Równocześnie oskarżając się wśród łez okupienia, których ślady zwały na linijkach pisma na listowym papierze — Nika Biraly opowiadała Krzysztofowi Hubrynie o swej gorącej kłótni miłości, miłości bez jutra, miłości której czuła się niegodną, miłości, która targnęła na całą bandę w niej uziucie, którego jeszcze dotąd nie mała.

Ona — Nika Biraly — nie czuła się godną tej miłości. Odchodziła od niej sama, odchodziła dobrowolnie, gdy los sprawiedliwy potrząsnął jej ambicje, odchodziła dobrowolnie, nie chcąc by Krzysztof sam się z nią rozstał, skoroby przed jej oczyma, dowiedziała się potwornej prawdy, skoroby się dowiedziała kim jest jego kochanka...

Była w posiadaniu pieniędzy, które ona — akcją „Amerykańskiego Traktu Nalawę”, akcją wykradzionych z banku Tawego akcyz, akcją kłótni podtrzymał mi, Marceju. Nie mogłam ich nigdzie spieniężyć i chciałam je początkowo zniszczyć, później

jednak postanowiłam zostawić Ci je, zato że byłeś tak dobrym dla mnie zwróć je swojej rodzinie! Te akcje — to wielki majątek. Są one w paczce załączonej do listu...

Krzysztof Hubryna odczytał ten list kilkakrotnie. Treść jego zaskoczyła go, zdziwiła i przeraziła.

Dołączył się do tych uczuć żal za Nika. Nie tylko bochał ją, ale przyzwyczail się do niej i polubił szczerze pełną temperamento, piękną i inteligentną dziewczynę... Uwierzył w szczerść jej spowiedzi i skruchy. Uczuł dla niej szacunek za to, że odeszła, że miała siłę odejść...

Akcje „A. T. N.”? Przejęty listem Niki, Krzysztof zmiejsza stosunkowo uwagę poświęcił ostatnim słowom listu dziewczyny. Słyszał o tych akcjach, wiedział, że przedstawia one wielki majątek. I teraz, oto, akcje te wracały, po Bóg wie jakiej tufaczce do rodziny Hubrynow!

— Wróćcie, je Marcie! — zdecydował młody Hubryna. — Ucieknie się dziewczyna i Płochosi! wrzeszcząc odchodził!

Wziął paczkę z akcjami i wrzucił ją do malej walizki gdzie miał przybory sportowe.

Zgodnie z życzeniem zawartem w liście Niki zabrał na klucz opuszczające mieszkanie i oddał klucz dozorczyemu domu. W bramie przystanął na chwilę.

Ha! tragedia! — szepnął do siebie. — Jeden epizod życia zakończony! Jedno przeżycie więcej zapada się w przepaść!...

Na ulicach Warszawy świt rozświetlał już swoje promienie.

Mimo, że starał się zbagatelizować wyjazd Niki, Krzysztof nie mógł oprzeć się uczuciu zdenerwowania.

— Baba ze mnie! — skarcił sam siebie — W żadnej będę formie na jutrzejszym meczu!

Postanowił przejść się trochę, by doprowadzić swe nerwy do równowagi.

Przeszedł Nowy Świat i część Krakowskiego Przedmieścia, poczem skręcił w ulicę Karową, chcąc zejść ślimakiem ku Wiśle.

Pograżony w myślach nie zauważył, że jest śledzony.

Nie zauważył, gdy wychodził z bramy domu w którym mieszkała Nika, że po drugiej stronie ulicy przechadzał się skromnie ubrany człowieczek, który nie spuszczał z oczu bramy i pilnie badał każdego wychodzącego.

Ody Krzysztof Hubryna wyszedł z bramy domu skromnie ubranym osobnik wszedł do pobliskiej apteki i uzyskał przez automat połączenie telefoniczne.

Na ten konieczyła się jego misja.

Gdyby Krzysztof Hubryna nie był pod wrażeniem podległego listu Niki Biraly, byłby może dostrzegł samochód, który posuwał się powoli jednym brzożem chodnika, krok w krok za słynnym bramkarzem „Blekitnych”!

W samochodzie tym siedziało czterech tegich drabów, z których jeden o posurce twarzy palił nerwowo papierosa za papierosem.

Owi czterej tędzy osobnicy byli to dele-

gowani człowiekowie szajki „Zielonego Pająka” na wojennej wyprawie, a pałacy papierosy ponury jegomość był nie kim innym, jak „Człowiekiem z blizną” — nowym berserem bandy, który drzał właśnie, czy uda mu się „majsterszyk”, za który zapłacił sówicie pan Emanuel Immormans, manager „Barcelony”!

Świst stawał się coraz jaśniejszy. Od strony Wisły szedł powiew chłodny, orzeźwiający.

Krzysztof Hubryna schodził powoli „ślimakiem”, wymęczając trzymaną w ręku walizczką, w której poza przyborami sportowymi, mieścił się skarb bezcenny — akcje „A. T. N.”, tak długo i daremnie poszukiwane przez słynnego detektywa prywatnego, głośnego zwycięzce „Czarnego” — Zachariasza Zabe...

Wstał za bramkarzem „Blekitnych” krok za krokiem w odległości kilkudziesięciu metrów posuwało się kryte auto, w którym serce „Człowieka z blizną” miotano się między nadzieją, a rozpaczą.

Krzysztof zszedł „ślimakiem” na Karową i dopędził do bulwarów. Przez długą chwilę patrzył na spokojne fale Wisły, poczem zawrócił ku miastu.

W tej samej chwili, jakies auto z hałasem zatrzymało się na rogu ulicy Karowej, z samochodu wyskoczyły błyskawicznie cztery tegie postacie i rzuciły się na „Krzysztofa”!

Napad był nagły, błyskawiczny. Mimo, że Krzysztof Hubryna rozporządzał niezłą siłą fizyczną został obezwładniony i momentalnie wciągnięty do samochodu.

Samochód ruszył pełnym gazem.

Krzysztof ujrzał tuż przy swej twarzy łufę rewolweru. Dwa drabów trzymało go silnie za ręce, wykręcając mu je w tył.

- Szaj! Cicho, kochasz!
- Nie krzycz! Cicho siedzieć!...
- Nie stanie się panu nic złego!
- Czego chcecie odemnie, kętry?
- W pierwszym rzędzie nie lotry! Po drugie zaś prosimy nie krzyczcie i nie podnieście głosu, bo zderzymy po głowie, albo i knebolek połozymy!

„Człowiek z blizną” promieniejąc triumfem, zapałił nowego papierosa.

— Nic się panu nie stanie! — mówił, gdy samochód mknął ulicami miasta — włos panu z głowy nie spadnie, ani walizczki, ani kieszeni nie tkniemy, zabierzemy tylko rewolwerek, bo nie lubimy niespodzianek! O, jest tu w kieszeni!... Dziękuję!... To wszystko!

— Co znaczy to porwanie?...

— Spokojnie! Spokojnie! Jutro wieczór będzie pan wolny! Zaraz po meczu!

— Ah! — zrozumiał Krzysztof.

— A widzi pan! — uśmiechnął się „Człowiek z blizną” — Jutro „Blekitni” będą grać z „Barceloną” bez pana! Nazbierają bramki, aż miło!...

— Jutro „Blekitni” będą grać z „Krawatem” w bramce! — zgryźniłębami po

„Człowiek z blizną” zaniósł się uragijnym śmiechem.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Szalony pościg po dachach, i ujęcie sprawców napadu na pocztę w Roubaix

Policia francuska od tygodnia przetrząsała wszystkie znane kryjówki zbrodniarzy w Paryżu i na prowincji w poszukiwaniu za dwoma bandytami, którzy dokonali niesłychanie zuchwałego napadu na pocztę w Roubaix, gdzie zrabowano 50 tysięcy franków.

Złoczyńcy jednak tak sprytnie potrafili zatrzeć śladu za sobą, że zdawalo się, że trzeba będzie zrezygnować z ich ujęcia.

Czasami jednak przypadek sprzyja wywiadowcom. Przypadek też sprawił, że natknięto się na bandytów w chwili zupełnie nieoczekiwanej.

Jeden z wywiadowców otrzymał rozkaz aresztowania znanego dobrze policji opryska, niejakiego Daveermanna, podejrzanego tym razem o jakas drobna kradzież. Zaledwie wywiadowca otworzył drzwi, gdy stanął oko w oko z dwoma

uzbrojonymi w rewolwery drabami, którzy zapytali go, czy jest funkcjonariuszem policji. Do wiedziałwszy się o celu jego przybycia, odpowiedzieli: — To twoje szczęście.

Inaczej byłby już trumem. Zagrozili mu następnie zemsta, gdyby komukolwiek powiedział o spotkaniu z nimi. Około godziny trzeciej popołudniu już dwie taksówki wiozły do mieszkania Daveermanna 14 policjantów z naczelnikiem służby bezpieczeństwa. Dautunem na czele.

Otoczono cały dom, ale gdy policja wtargnęła do kryjówki, ptaszki z niej już uciekały. Znalaziono tylko samego właściciela mieszkania, który

przestraszony, schował się za drzwiami i wskazał dziurę w ścianie, którą uciekli jego goście na sąsiednie dachy.

Zaczęła się emocjonująca pogonia w czasie której uieto jednego z bandytów. w chwili, gdy już miał uciec w pustą ulicę.

Dał się aresztować bez oporu, choć miał przy sobie rewolwer Gotta z 9 naboiami. Trudniejsza była sprawa z drugim opryszkem, który u-

cieklszy schronił się do ustroju jednego z domów i tam miał zamiar się bronić.

Został jednak wkrótce postrzelony przez jednego z obiegających po policjantów i również odprowadzony do więzienia.

Każdy z bandytów miał przy sobie kilkanaście tysięcy franków, resztę zrabowanej na pocztę sumy.

Porwany przez własnych rodziców Tajemnicze zniknięcie 6-letniego chłopczyka

Mieszkająca w angielskim mieście Tabbach niejaka pani Taylor przed czterema laty, wyjeżdżając na niedziele do znajomych, znalazła na dworcu w Aberavon ładnego, dwuletniego chłopczyka, o jasnej, rozwiewrzonej czuprynie, który zalewał się łzami, bo

zgubił swą mamusie. Dziecko nie wiedziało ani nazwiska, ani adresu swych rodziców, powiedział jednak, że ma na imię Alwin.

Pani Taylor zabrała je do domu i mając w ręku tak szczupłe dane, przy pomocy policji rozpoczęła poszukiwania jego rodziców.

Mijały tygodnie i miesiące i mimo heznych ogłoszeń w piśmie i przez radio nikt nie zgłaszał się po chłopczyka, który tymczasem przyzwyczaił się do swych nowych opiekunów.

Pp. Taylor, małżeństwo bezdzietne i dość zamożne, również pokochał cieniem sercem przyjęte w domu dziecko, i po upływie jeszcze pewnego czasu uzyskali pozwolenie na adoptowanie go. Onegdaj rano rodzice zostali uderzeni jakby gromem. Mały Alwin

zginął bez śladu. Ostatni raz widział go przybrana matka, gdy odchodząc do szkoły, żegnał ją uśmiechem i ruchem ręki.

Niebawem ze szkoły przyszło mu wiadomienie, że dzieciak

nie przyszedł na lekcje.

Zaczęto poszukiwania, ale nie dały one dotychczas żadnego rezultatu. Zrozpaczona pani Taylor przypuszcza, że chłopiec został uprowadzony przez swych prawdziwych rodziców, którzy prawdopodobnie

oddawna znali jego miejsce pobytu i tylko czekał sposobnej chwili, by odzyskać

Tragiczna śmierć rozbitków Chłopiec okrętowy stracił kapitana w morze

Na parowcu „Macoris” przyjechał do portu w Saint-Nazaire 28-letni marynarz, Emil Veaujois, jedyny pozostały przy życiu członek załogi statku „Arguenon”, który padł ofiarą katastrofy w kanale La Manche podczas ostatniej wichury.

„Arguenon” z ładunkiem dachówek i pułkowych, przeznaczonych dla Anglii, wypłynął z St. Malo, mając na pokładzie prócz kapitana Lebouchea, marynarza Veaujois i 16-letniego chłopca okrętowego, Stefana Le Cam.

Niebawem statek został zaskoczony niesłychanie silnym huraganem; któremu nie mógł sprzeciwić.

Pozbawiony steru i rzucony falami bliski już był zatonięcia, tembardziej, że woda zalewała go z ustannie, a zbyt szczerpa załoga nie mogła dość sprawnie obsłużyć pompy.

Po nocy spędzonej w nastroju beznadziejnym, trzech ludzi na pokładzie „Arguenon” przygotowani byli już na najgorsze i lada chwila oczekując zatonięcia statku, przywdziali pasy ratunkowe.

Wtem pojawił się w oddali narywiec „Macoris”, który zawiązywszy ich sygnały rozpoznał, przybliżył się tak, że można było zarzucić drabinkę sznuruwa na jego pokład.

Po tej trąbinie zaczął pierwszy wstępować marynarz Veaujois, za nim piął się chłopiec, na końcu zaś kapitan. Wtem mały Le Cam, zaś

Ten zatrzymał go przez jakiś czas, ale nie mógł podotoczyć ciężarowi i po chwili obaj wpadli w spienione fale.

Kapitan, który przez krótki czas utrzymywał się na powierzchni, walcząc z żywiołem, został zmiażdżony między dwoma statkami, zanim można mu było przyjść z pomocą, chłopiec natychmiast utonął.

Marynarz Veaujois, który jako jedyny wyszedł cało z tej katastrofy, ma już za sobą trzy rozbitcia się okrętów.

„Bata” w Wielkiej Brytanii Szwecy angielscy obawiają się konkurencji

Wśród przemysłowców obuwianych w Anglii wybuchła prawdziwa panika na wieść o tem, że „król obuwianych”, czeskosłowacki fabrykant Bata, kupił w Tilbury w Anglii 600 akrów gruntu z zamiarem założenia tam fabryki obuwia, nie ustępującej pod względem wydajności fabryce macierzystej w Znie.

Fabryka zorganizowana ma być na zasadzie spółdzielczości, jak wszystkie zakłady przemysłowe Baty, który nie uznaje żadnych związków zawodowych i posiada własne ubezpieczenia społeczne.

Poza właściciwą fabryka mają stanąć w Tilbury wygodne i ładne mieszkania dla tysięcy robotników.

Jeden z przemysłowców angielskich przewiduje, że jeżeli Bata nie

Więści ze świata

„Honocowy” bandyta korsykański Ettore podał się władzom francuskim. Obtawna na bandytów korsykańskich jest już na ukończeniu. Tula się jeszcze wśród gęstwiny górskiej zwanej „maquis” trzech znakomitszych brygantów, ale i ci lada dzień złożą broń, zmuszeni do tego głodem. Onegdaj podał się nestor wszystkich bandytów korsykańskich, 60-letni Ettore,

który przebywa w górach od roku 1905 i, jak zapewnia, odznacza się wielką szlachetnością charakteru. Kapitulacja Ettorego oznacza koniec wojny z bandytami, reszta bowiem ukrywających się w górach jego towarzyszy pójdzie za przykładem nestora. Ettore znany jest z tego, że zmusił własnego syna do oddania się w ręce policji, gdy ten popełnił zwycięzynie napad rabunkowy. Cieszy się on wielką

popularnością, a na przybycie jego na posterunek żandarmerji czekała cała okoliczna ludność, zgromadzona na rynku miasteczka, a proboszczem na czele. Gdy się zjawia punktualnie o oznaczonej porze, witano go okrzykami.

Po dwudziestu latach rozłąki dwa bracia spotkali się na poczcie. Władze śledcze francuskiego miasta Lyons kazały aresztować niejakiego Augusta Bracheta, podejrzanego o przechowywanie kradzionych samochodów. Jakież było zdziwienie komisarza policji, gdy przyprowadzono mu dwóch Augustów Brachetów i gdy w dodatku, dwa Augustowie, spojrzawszy na siebie uważnie, nadli sobie w objęcia. Okazało się, że byli to dwaj bracia, którzy nie widzieli się od 20 lat i nie widzieli, że mieszkają w tem samym mieście. Radość jednak niedługo trwała. Jeden z braci jako hersz bandytów

popłynął do więzienia. Był to Jan Brachet, który nieprawdnie posługiwał się imieniem brata.

Fabryki te znajdują się obecnie pod terorem związków zawodowych, t. zw. trade unionów, które są właścicielami panami sytuacji i które ponoszą w nę upadku angielskiego przemysłu.

Gdyby przemysł angielski mógł się wyzwolić z pod ich panowania, mogłaby bez jakiegokolwiek krzywdy dla robotników, produkować angielskie obuwie równie tanio, jak obuwie Baty.

Zainstalowanie się Baty w Anglii jest dla tego kraju poważnym problemem. Z jednej strony będzie ono w olkiem niebezpieczeństwem dla rodzimych fabryk. Z drugiej strony zapewni pracę kilku tysiącom robotników, co wobec panującego w Anglii bezrobocia jest waż-

wał do więzienia. Był to Jan Brachet, który nieprawdnie posługiwał się imieniem brata.

Nie boją się tylko konkurencji Baty producent reeznego obuwia lukusowego. Zupelnie jak w Polsce,

Sesje wyjazdowe Sądu Okręgowego

w związku z procesem „Mazowsza”

Rozprawa w procesie firmy „Mazowsze” trwała w Białymstoku od poniedziałku, dnia 11 b. m. do czwartku włącznie. Wczoraj o godz. 2 po poł. pełny skład sądu wraz z oskarżycielem publicznym udał się do Bielska celem przesłuchania świadków, zamieszkałych na terenie powiatu bielskiego. Następnie Sąd udaje się do Brzeźcia, gdzie odbywać się będzie dalsze badanie świadków w dn.

22 i 23 b. m., poczem sesje wyjazdowe będą się odbywać w Ostrołęce i Łomży.

Nowe Koło Spiewacze

przy M. U. P.

Organizacja Koła Spiewaczego przy Miejskim Uniwersytecie Powszechnym znalazła po-

parcie miejscowych miłośników pieśni. Próby chóru odbywać się będą trzy razy tygodniowo, we wtorki, czwartki i soboty od 8 do 9 wiecz. celem umożliwienia słuchaczom uczęszczania na wykłady.

Udział w chórze nie pociągnie za sobą żadnych kosztów. Zgłoszenia nadal przyjmuje Wydział Oświaty Magistratu. Pierwsze zebranie odbędzie się 18 b. m. (poniedziałek) o 21-ej w lokalu Miejskiego Uniwersytecie Powszechnym (ul. Warszawska Nr. 63). Zaproszenia nie będą rozdane.

Z życia Związku Strzeleckiego

Komenda Powiatowa Związku Strzeleckiego w Augustowie przeprowadziła ewidencję wszystkich członków Związku Strzeleckiego, posiadających rowery i zamierza zorganizować oddział cyklistów, których liczebność wyniesie około 400

strzelców.

Ponadto w Augustowie formowany jest oddział marynarzy z członków Związku Strzeleckiego, który zaopatrzony zostanie z nadejściem wiosny w odpowiedni sprzęt sportowy.

Przedłużanie dowodów rejestracyjnych

pojazdów mechanicznych

W związku z okresem przedłużania dowodów rejestracyjnych pojazdów mechanicznych Starostwo Grodzkie wydaje formularze podań i formularze oświadczeń, dotyczące pojazdów do użytku prywatnego.

Napad na agencję pocztową

Alarm okazuje się niepotrzebny

W dniu 10 b. m. o godz. 3-ej w nocy kierowniczka agencji pocztowo-telegraficznej w Mońkach p. Anna Lésin zaalarmowała policję w Trzciannem o przysyłanie pomocy wobec odbywającego się napadu na pocztę. Patrol policyjny niezwłocznie udał się do Moniek, gdzie

okazało się, iż pracownik kolejowy Stanisław Mackiel, który żyje w separacji z żoną, pokłócił się z jej krewnymi i w trakcie sprzeczki przybiegła poczte aby z tamąd do kogoś zatelefonować. Gwałtowne dobijanie się jego, przyjęła kierowniczka za napad.

Grunt to humor

Wesoła rewja i zabawa taneczna w „Ognisku Kolejowym”

Świetny zespół Objazdowego Teatru Rewjowego, który dał się już niejednokrotnie poznać publiczności białostockiej, cieszy się ostatnio wszędzie niezwykłym powodzeniem.

Najlepszą rewję teatru p. t. „Grunt to humor” w 2 częściach, 20 obraz. ujrzą ci wszyscy, którzy pośpieszą jutro do „Ogniska Kolejowego” o godz. 6-ej po południu.

Po przedstawieniu zapowiedziana jest zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry symfonicznej.

Bilety od 70 gr. do 1 zł 50 gr. Część dochodu przeznaczona jest na budowę kościoła ś. Rocha i część na bezrobotnych.

Kłaska pożarów

We wsi Falki Stare, gm. Topczewo, pow. bielskiego, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zabudowaniach Józefa Sulkowskiędo.

Pastwa płomieni padł dom mieszkalny, 2 stodoły i 1 obora. Straty wynoszą ogółem przeszło 4000 zł.

Noc pod płonącym niebem

Najbogatszy gospodarz idzie do więzienia

Cała wieś Ugoryzki (pow. lidzkiego) była już pogrążona

w ciemności, gdy nagle ogromna luna ukazała się na niebosklenie.

Płonęła zagroda Drużkowicza, najbogatszego w okolicy gospodarza.

Rozbudzeni wieśniacy gromadnie rzucili się na ratunek.

Buszujący z wzrastającą siłą ogień wnet przerzucił się, gnany silnym wiatrem, na następne domostwo, Ignacego Piotrownika.

Mimo wyłożonej i okarnej akcji ratunkowej, obie zagrody spłonęły doszczętnie. Pozostały tylko dymiące zgłiszcza.

Drużkowicz jednak jakoś mało okazywał żalu po spalonym domostwie.

Dało to dużo do myślenia prowadzącemu dochodzenie policjantowi.

Okazało się, iż Drużkowicz mając ubezpieczone wszystkie zabudowania w jednym z poznańskich towarzystw ubezpieczeniowych i chcąc otrzymać odszkodowanie, sam podpalił słomianą strzechę, oblawszy ją uprzednio naftą.

Pomysłowego złoczyńcę Sąd ukarał zamknięciem w ciężkim więzieniu przez 8 lat.

Pożar w składzie skór

Onegdaj w godzinach wieczorowych w sklepie skór Arona Buchbindera przy ul. Kałuszyńskiej Nr. 1 wskutek narznięcia się rury blaszanej zatliły się belki. Straż ugasiła pożar w zarodku.

Wojowniczy „Pitluk”

Jankiel Pitluk (ul. Cygańska Nr. 4) stawiał czynny opór sekwestrowi Urzędu Skarbowego p. Michałowi Lewonowskiemu. Policja sporządziła protokół!

Kino „PRZYSTAŃ” Dziś

NARZECZONA

Z LOTERJI

Na nowo zainstalowanej aparaturze dźwiękowej Melodyjny film dźwiękowo-spiewny z czarującą JENNETTE MAC DONALD i Robertem Chisholmem

Przedstawienie rozpoczyna się o godz. 7, 9, 11

Nożowa zemsta

amatora zabawy na „gapi”

W dniu 10 b. m. w Bielsku gm. Juchnowiec odbyła się zabawa taneczna, na którą przybył m. in. Zdanuczek Kazimierz ze wsi Rozłoty. Ponieważ nie po-

siadał biletu, Chudziński i Łukaszyk zwrócili mu uwagę. Przy końcu zabawy, kiedy Ch. i Ł. opuścili izbę Zdanuczek rzucił się na nich z nożem, raniąc ich.

APOLLO **DZIŚ** **POCZĄTKI O G. 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵**

Ceny miejsc nie podwyższone.
Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne

NAJNOWSZY I NAJLEPSZY DŹWIĘKOWY FILM POLSKI
DJALOGI — SPIEW — DANCING — HUMOR — SENSACJA

BEZIMIENNI
BOHATEROWIE

Reżyseria: M. Waszyński Scenariusz: E. Bodo

REKORDOWA OBSADA
TANIA BOGOT — ANIJA BRODZISZ — EUGENJUSZ BOGOT
Z. Pogorzelska — St. Jaracz — W. Biegański — P. Owerito

W SPONACH CZERZYWCZAJKI

NIEŚMY POMOC BEZRUBNYM